

# Jadwiga Konieczna

---

## Obraz dzieciństwa w literaturze dziecięco-młodzieżowej drugiej połowy XIX wieku : fikcja literacka, publicystyka czy źródło wiedzy o rzeczywistości?

---

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/2, 217-223

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga Konieczna

OBRAZ DZIECIŃSTWA W LITERATURZE DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWEJ  
DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU. FIKCJA LITERACKA,  
PUBLICYSTYKA CZY ŹRÓDŁO WIEDZY O RZECZYWISTOŚCI?

Postrzeganie dziecka i pierwszych lat jego życia jako odrębnego i jednocześnie ważnego etapu w życiu człowieka rozpoczęło się, zdaniem przedstawicieli nowej dyscypliny – historii dzieciństwa, dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku. Wcześniej dzieci po okresie niemowlęctwa i przebyciu pierwszych kilku lat pod opieką matki szybko włączano w życie dorosłych. Obarczone pracą i obowiązkami były niejednokrotnie surowo karane za wszelką niesubordynację.

Genezy kształtowania się nowego stosunku do dziecka i uznania jego praw do dzieciństwa badacze zgodnie upatrują w wystąpieniach dwóch odmiennych pod wieloma względami postaci historycznych – Johna Locke’a, VII-wiecznego filozofa angielskiego, twórcy nowożytnego empiryzmu genetycznego, oraz Jana Jakuba Rousseau, XVIII-wiecznego pisarza, teoretyka wychowania, filozofa francuskiego oświecenia<sup>1</sup>.

Pierwszy swą słynną ideą *tabula rasa*, rozwiniętą w rozprawie *Myśli o wychowaniu*, wskazał na znaczenie wychowania, a zwłaszcza intelektualnego rozwoju dziecka w przygotowaniu do dorosłego życia. Drugi zaś głosił, że dzieciństwo jest ważne samo w sobie jako okres życia człowieka najbardziej bliski „stanowi naturalnemu”. W efekcie w rozwijającej się w XIX wieku koncepcji dzieciństwa można, zdaniem współczesnego socjologa Neila Postmana, wyróżnić dwa nurty: protestancki (odwołujący się do Locke’a) i romantyczny (odwołujący się do Rousseau).

Uznanie autonomiczności dzieciństwa zaowocowało także wprowadzeniem dziecka do literatury. Dzieci pojawiają się nie tylko w utworach adresowanych do dorosłych czytelników, ale w XVII wieku zaczyna także powstawać odrębna literatura dla nich przeznaczona. Wcześniej topos dziecka i dzieciństwa odnaleźć można było jedynie w ikonografii,

---

Jadwiga Konieczna (ur. 1947) – adiunkt w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ. Zainteresowania naukowe: kultura książki polskiej w XIX w., ze szczególnym uwzględnieniem środowiska łódzkiego; także problematyka książki dziecięco-młodzieżowej.

<sup>1</sup> O wpływie tych dwóch wybitnych osobowości na kształtowanie się w XVIII wieku koncepcji dzieciństwa pisze m.in. N. Postman, *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskończyć przyszłość*, Warszawa 2001, s. 127-135.

zwłaszcza w malarstwie religijnym. Już w renesansie widoczne jest upowszechnianie motywów fabularnych związanych z życiem małego Jezusa i Świętej Rodziny (takie obrazy jak *Narodzenie, Pokłon, Ucieczka*), a barok przyniósł wręcz kult poświęconego dzieciństwa<sup>2</sup>.

Do polskiej literatury wysoko artystycznej dziecko wprowadził już wprawdzie Jan Kochanowski, jednak – zdaniem Janusza Pelca – postać Urszulki w *Trenach* była tylko swoistym pretekstem do ukazania tragicznych przeżyć ojca-poety<sup>3</sup> i dopiero romantycy uczynili dziecko i jego losy rzeczywistym obiektem literackim. Pozostając pod wpływem Rousseau i Friedricha Schillera prezentowali jednak różne, zmieniające się w czasie, koncepcje dziecka<sup>4</sup>. Wczesnoromantyczna ukazywała dziecko związane z naturą, funkcjonujące w harmonii z bytem, ale jednocześnie przypisywała mu ważną rolę w rozpoznawaniu „nieszczęśliwej świadomości” tragicznie rozdartego bohatera. W okresie popowstaniowym koncepcja ta zaczęła ustępować mityczno-mesjanistycznej, chociaż i z tą próbowano podejmować dialog (m.in. we wczesnej twórczości Norwida).

Odejście od wspomnianej filozoficznej motywacji w kreowaniu modelu dziecka na rzecz motywacji socjalnej nastąpiło w okresie pozytywizmu. Dziecko staje się wówczas niejednokrotnie bohaterem pierwszoplanowym, zwłaszcza w małych formach narracyjnych. Coraz bardziej powszechna obecność postaci dziecięcych w literaturze dla dorosłych była głównie efektem poszerzania przez literaturę obszarów społecznej obserwacji, zgodnie z pozytywistycznym programem prezentowania różnych sfer. W poświęconych dzieciom utworach wybitnych twórców epoki – Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej – można już dostrzec technikę pogłębionego psychologicznie portretowania małego bohatera.

Relacja dziecko–literatura ulega jednak w drugiej połowie XIX wieku dalszym znaczącym przemianom. Po pierwsze, poszerza się wielokrotnie w stosunku do półwiecza poprzedniego krąg tekstów adresowanych do młodego odbiorcy, po drugie, bohaterami tych utworów są już prawie wyłącznie dzieci i młodzież. Literatura przeznaczona dla tej grupy czytelników powszechnie ukazuje młodych bohaterów w kontekście życia rodzinnego i społecznego prezentując właśnie ich dzieciństwo, a nie jedynie migawkowo ujęte sylwetki. W znacznie też większym stopniu niż w czasach Klementyny Tańskiej i Stanisława Jachowicza twórczość dla dzieci zbliża się w tematyce i jej realizacji do literatury dla dorosłych. Ilustracyjność, tendencyjność i programowość występują w prozie dla dzieci, podobnie jak we wczesnopozytywistycznej powieści dla dorosłych, ale przetrwają w niej znacznie dłużej<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Problem ten dostrzegł i omówił już w latach 70. badacz literatury dla dzieci J. Cieślikowski, *Topos dziecka i dzieciństwa*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” N° 457, „Prace Literackie” XX, Wrocław 1979, s. 3–12.

<sup>3</sup> J. Pelc, *Treny Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1969, s. 94–100.

<sup>4</sup> Obszerne omówienie problemu obecności dziecka w literaturze romantycznej można odnaleźć w pracach: A. Kubale, *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Wrocław 1984; *eadem*, *Dziecko* [hasło w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, wyd. 2, Wrocław 1997, s. 198–200, oraz M. Pivińska, *Dziecko, fragment romantycznej biografii*, „Twórczość” 1976 nr 8.

<sup>5</sup> O literaturze dla dzieci w okresie pozytywizmu zob.: K. Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918*, Warszawa 1983; G. Skotnicka, *Literatura dla dzieci w latach 1864–1918*, [w:] *Kultura literacka w przedszkolu*, Warszawa 1988, cz. 1, s. 34–72.

Wspomniana schematyczność, typowość, brak pogłębionej analizy psychologicznej powodują, że trudno dostrzec w utworach dla młodych odbiorców szczególne walory artystyczne. Utwory te można natomiast z powodzeniem traktować jako źródło wiedzy o epoce, o jej życiu codziennym, a przede wszystkim jako informacja o świadomości społecznej ich twórców, przedstawicieli ówczesnej inteligencji, a głównie środowiska nauczycielskiego.

Przedmiotem przeprowadzonej dla potrzeb niniejszego opracowania analizy będą powieści społeczno-obyczajowe opublikowane w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku popularnych wówczas autorek piszących dla dzieci: W. Izdebskiej, B. Porawskiej, Teresy Jadwigi, B. Leśniewskiej, C. Niewiadomskiej, Z. Kowerskiej i Z. Urbanowskiej. Były to pisarki reprezentatywne dla swego środowiska literackiego, a analizowane tu utwory należały do stosunkowo popularnych. Celowo nie wzięto pod uwagę drobnych form narracyjnych (opowiadań, powiastek) już w swym założeniu gatunkowym wybitnie dydaktyczno-moralizatorskich. Dydaktyzm i tendencyjność nie są obce także w miernym formom powieściowym, ale ze względu na rozbudowaną fabułę prezentują one znacznie bogatszy materiał egzemplifikacyjny, niezbędny dla zamierzonego ukazania obrazu dzieciństwa.

Życie dzieci w utworach do nich adresowanych toczy się, w przeciwieństwie do literatury dla dorosłych, głównie w rodzinach mieszczańskich czy zubożałych szlacheckich. Rzadkie są wypadki, gdy bohaterami powieści są dzieci z nizin społecznych (np. Stacho z powieści Teresy Jadwigi o tym samym tytule czy Józik z *Dzielnego chłopca* Kowerskiej). Wynikało to częściowo z założeń wychowawczych epoki, ale także z miernych zazwyczaj talentów autorek, zwykle nauczycielek na pensjach dla dobrze wychowanych panienek. Inspiracją tworzonej przez nie fikcji literackiej był najczęściej krąg własnych doświadczeń życiowych.

Przyjmując jako kryterium podziału sytuację rodzinną bohaterów badanych powieści dla dzieci i młodzieży można wyróżnić dwa zasadnicze typy prezentowanego dzieciństwa: dzieciństwo szczęśliwe (w pełnej rodzinie) i dzieciństwo sieroce (w rodzinie niepełnej bądź bez rodziców). Przy czym w obu wypadkach, a szczególnie w drugim, można jeszcze dokonać dalszych wewnętrznych podziałów.

Prezentację dzieciństwa szczęśliwego podejmowali autorzy drugiej połowy XIX wieku stosunkowo rzadko. Było to zapewne w jakimś stopniu odbiciem rzeczywistej sytuacji społecznej dzieci, ich przedmiotowego postrzegania i ogólnie złych warunków materialnych społeczeństwa. Wydaje się jednak, że przede wszystkim wynikało z niewielkich w opisie życia dzieci szczęśliwych możliwości w zakresie prezentowania określonych idei i programów wychowawczych. Natomiast sieroty i ich smutne zwykle dzieciństwo były elementem powszechnie obecnym w baśniach, w literaturze ludowej, weszły także (wprawdzie w innym ujęciu) do literatury romantyzmu, a pozytywiści motyw sieroctwa eksploatowali nader chętnie<sup>6</sup>.

Rzadko pojawiające się obrazy dzieciństwa szczęśliwego były też zazwyczaj konfrontowane z dzieciństwem straconym, nieszczęśliwym, ale nieszczęśliwym najczęściej z przyczyny samych bohaterów. Przykładem takiej konfrontacji w powieści może być *Nieznanjoma z poddasza* B. Porawskiej<sup>7</sup>. Życie bohaterki, 12-letniej Wandzi Brzeskiej (uczy się

<sup>6</sup> Zob.: M. Jonca, *Sierota w literaturze polskiej dla dzieci w XIX wieku*, Wrocław 1994.

<sup>7</sup> B. Porawska, *Nieznanjoma z poddasza. Powieść dla młodzieży*, Warszawa 1902.

na dobrej pensji), osóbkę pełnej słodyczy i wszelakich cnót, toczy się w rodzinie inteligentnej pozbawionej trosk materialnych, lecz nie żyjącej rozrzutnie. Dziewczynka ma starszego brata, dla którego jest jednak ze względu na przymioty osobowości niemal autorytetem. Rodzice starają się pracować nad charakterami swych dzieci propagując zarówno w stosownych tyradach, jak na własnym przykładzie potrzebę wyzbycia się egoizmu, chęć niesienia pomocy bliźnim itp. Niezaprzeczalne wartości takiej postawy rodzicielskiej i swoistej idylli opisywanego dzieciństwa podnosi przywołany w formie opowiadania z przeszłości kontrastowy obraz dzieciństwa uratowanej od śmierci Nieznajomej. Urodzona w zamożnej rodzinie, osierocona przez matkę, rozpieszczana następnie przez ojca, wyrastała na osobę samolubną i despotyczną. Jej cierpiętniczey i wrogiej wobec najbliższego otoczenia postawy nie zdołały zmienić ani druga żona ojca (pomimo licznych wysiłków), ani pojawienie się przyrodniego rodzeństwa. Taki stosunek do bliźnich zaważył oczywiście na dalszym życiu bohaterki i stał się przyczyną jej nieszczęść.

W przedstawionym obrazie dzieciństwa sierociego (można je umownie nazwać utracionym) pojawiają się pewne charakterystyczne elementy, obecne też w innych powieściach dla młodzieży tej epoki: rodzina zamożna, acz niepełna oraz dziecko (zwykle jedynce) rozpieszczane przez rodzica, jak w powieści *Praca bogactwem* Izdebskiej<sup>8</sup> i w *Jedynaczce* Porawskiej<sup>9</sup>. W pierwszym utworze (przypadek rzadszy) to matka jest nie dość silna i konsekwentna, by oprzeć się żądaniom samolubnego i leniwego syna. Pomimo uwag i przestróg ze strony najbliższych ulega ciągłym kaprysom i zachciankom jedynaka. Ten wprawdzie pod wpływem okradzenia i choroby zmienia się, ale dalsze jego życie, dodatkowo obciążone pamięcią o zmarłej ze zgrzyoty matce, nie będzie już szczęśliwe.

W zamożnym domu, ale bez matki, wzrasta też Elżunia, bohaterka *Jedynaczki*. Ona z kolei rozpieszczana jest przez ojca, który podobnie jak powołana do opieki krewna, nie potrafi zdecydowanie przeciwstawić się coraz to nowym zachciankom i żądaniom bezwzględnie wykorzystującej miłość ojca dziewczyny. Apogeum eskalacji egoistycznych postępów stanowi ciężka choroba ojca, przełomowa w życiu Elżuni. W tym wypadku epilog jest szczęśliwy. Bohaterka zubożała wprawdzie (też stały motyw), chętnie jednak podejmuje pracę dla innych, zwłaszcza że ma w tym względzie odpowiedni wzorzec. Zarówno bowiem w jednej, jak i w drugiej powieści prawem kontrastu obok obrazu dzieciństwa sierociego – straconego, jest dzieciństwo sieroce – pozytywne.

U Izdebskiej to obraz biednej rodziny (choć o pochodzeniu ziemiańskim), w której jednak owdowiała, chora matka nie chroni dzieci przed pracą i wpaja im zdrowe zasady moralne każąc m.in. oddać znaleziony portfel. Dzieci kochają się, pomagają sobie i dzielnie podejmują poważne obowiązki. Dziewczynki zajmują się domem próbując jednocześnie uczyć się zawodu, a Jaś (jedyne mężczyzna) idzie do terminu, gdzie czekają go niezwykle trudne chwile. W zakończeniu opisywanego wątku jest rzecz jasna szczęśliwy epilog, chociaż znaczny udział w stworzeniu tej rodzinnej idylli mają, obok pracy bohaterów, cudownie odnalezieni krewni.

<sup>8</sup> W. Izdebska, *Praca bogactwem. Powieść dla młodzieży*, wyd. 2, Łódź [b.r.]; wyd. 1, Warszawa 1877.

<sup>9</sup> B. Porawska, *Jedynaczka. Powieść dla młodzieży*, Warszawa 1897.

Natomiast zbudowany prawem kontrastu do obrazu sierociego dzieciństwa Elżuni (bohaterki *Jedynaczki*) obraz, również sierociego, dzieciństwa jej kuzynki Joanki jest ilustracją idei o niezależności zdobytej pracą i wytrwałością. Joanka wychowywana przez dobrego wuja, ojca Elżuni, nie zaznaje wprawdzie biedy, ale upokarzana przez kuzynkę dąży do zdobycia zawodu i samodzielności, co jej się oczywiście udaje.

Podobne, ilustratorskie obrazy sierociego i pożytecznego dzieciństwa, osadzone w nieco tylko odmiennych realiach, można odnaleźć także w książkach innych autorek. Bohater *Dzielnego chłopca* Kowerskiej<sup>10</sup>, Józik, zostaje po tragicznej śmierci ojca, posługacza kolejowego, sam bez żadnych niemal środków do życia. W tym obrazie jest wprawdzie pomoc innych, ale nie ma cudownych odnalezień bogatych krewnych. Jest za to ciężka praca, terminowanie u złego majstra, który zresztą źle traktuje własne, chore dziecko, zanim Józik trafi w końcu do majstra dobrego. Ten doceni pracowitość, zapał i uczciwość chłopca i w finale Józik ma już wyraźną perspektywę przejścia kiedyś zakładu pryncypała, oczywiście po uprzednim spłaceniu go.

Również wytrwała w dążeniu do zdobycia samodzielności jest bohaterka powieści Leśniewskiej o wyraźnie ilustratorskim tytule *Wytrwałością a pracą*<sup>11</sup> – Antosia. Wprawdzie jej warunki materialne nie są tak tragiczne jak wspomnianego Józika, ale gdy umiera ojciec, musi zrobić wszystko, aby zdobyć pracę i zapewnić podstawy egzystencji sobie i choremu dziadkowi. Ten motyw – 12-14-letniej dziewczynki zmuszonej po śmierci matki, a często także ojca do rezygnacji z nauki, z własnych ambicji, i poświęcenia się osieroczonemu rodzeństwu, co warunkuje spokój i szczęście (choć nie zawsze bez rozterek) – był nader częstym elementem obrazu dzieciństwa w powieściach „dla dorastającej młodzieży”.

Taka właśnie jest wersja sierociego dzieciństwa m.in. w *Siraconej* Niewiadomskiej oraz w innej powieści tej autorki *O tem czego już nie ma*<sup>12</sup>. Podobne są także losy bohaterek powieści Teresy Jadwigi – Wacławy z *Ogniska rodzinnego*, Heleny z *Kopciuszka* i Teresy z *Dziedziców Otoka*<sup>13</sup>. Wszystkie trzy ofiarnie opiekują się młodszym rodzeństwem, a Helena i Teresa dodatkowo muszą przystosować się do skromnego i oszczędnego życia po utracie majątku.

Jeszcze jedną wersję sierociego dzieciństwa realizują wśród analizowanych utworów te, w których dzieciom pozbawionym matki próbuje ją zastąpić nie tylko najstarsza siostra, ale także macocha. Pojawia się ona jako postać epizodyczna (np. w *Nieznanym z poddasza* czy w *Dziedzicach Otoka*) lub pierwszoplanowa (w *Drugiej matce* Porawskiej). Wydaje się, że na sposobie kreowania postaci macochy wyraźnie zaważyło przygotowanie pedagogiczne autorek. Żadna z drugich matek nie przypomina bowiem tradycyjnej macochy, znanej z baśni i podań ludowych. Wszystkie podejmują znaczne wysiłki, aby zastąpić dzieciom matkę, chociaż w zamian spotykają się często z obojętnością lub nawet wrogością (*Nieznanym z poddasza*, *Druga matka*).

<sup>10</sup> Z. Kowerska, *Dzielny chłopiec*, wyd. 4, Warszawa 1927.

<sup>11</sup> B. Leśniewska, *Wytrwałością a pracą*, przez M. Jerlicza, Warszawa 1902.

<sup>12</sup> C. Niewiadomska, *Siracona*, Warszawa 1897; *eadem*, *O tem czego już nie ma*, Warszawa [b.r.].

<sup>13</sup> Teresa Jadwiga, *Ognisko rodzinne. Powieść dla młodzieży*, Warszawa 1894; *eadem*, *Kopciuszek*, Warszawa 1923; *eadem*, *Dziedzice Otoka. Powieść dla dorastającej młodzieży*, Warszawa 1895.

Częstym elementem w opisach dzieciństwa, które można określić pogodnym i rodzinnym, acz nie pozbawionym problemów, jest – jak już wspomniano – konieczność przystosowania się do nowych, trudnych warunków, wskutek utraty majątku. Te obrazy pojawiają się zwykle w wątkach pobocznych powieści, a ich przykładem mogą być rodziny Krajewskich w *Straconej* czy Borzęckich w *Jedynacze*. Wcześniej bankructwo dotknęło też „wzorcową” mieszczańską rodzinę Radliczów, bohaterów wydanej w 1886 roku znanej powieści Zofii Urbanowskiej *Księżniczka*<sup>14</sup>. We wszystkich tych epizodach są zaможni rodzice, kilkoro kochanych, acz racjonalnie wychowywanych dzieci przyzwyczajonych do pracy i niesienia pomocy bliźnim. Utrata majątku nie jest więc dla nich tragedią. Będą wszyscy pracować i wspomagać się nawzajem, aby odzyskać utraconą pozycję życiową.

Prezentowane dotychczas obrazy dzieciństwa, także dzieciństwa sierociego, miały z reguły barwy optymistyczne. Zdarzały się jednak w literaturze dla dzieci (choć nie zwykle rzadko) obrazy dzieciństwa tragicznego, tak chętnie eksploatowane przez literaturę dla dorosłych. Tragiczny jest finał sierociego dzieciństwa Stacha z powieści Teresy Jadwigi. Tytułowy bohater przyplaca swój pęd do wiedzy i czytelnicze pasje śmiercią, wyrzucony przez majstra z domu w zimową noc<sup>15</sup>. Tragiczne jest też dzieciństwo małej Marysi, którą wierni prawu pruscy żandarmi próbują odebrać jej przybranym rodzicom w noweli Kowerskiej *Wydalona*<sup>16</sup>.

Ten pobieżny z konieczności przegląd kreacji dzieciństwa w literaturze dla młodych odbiorców potwierdza zapewne w całej rozciągłości zarzucaną tej literaturze schematyczność, tendencyjność i liczne uproszczenia. Jednocześnie jednak pozwala zauważyć, że autorzy, a właściwie autorki powieści dla dzieci i młodzieży w większym stopniu niż utworów dla dorosłych nie tylko odtwarzały istniejącą rzeczywistość, ale także upowszechniały przez wiele lat znane hasła pozytywizmu warszawskiego oraz rodzące się wówczas nowe koncepcje pedagogiczne. Poczynając bowiem od lat 70. XIX wieku w wystąpieniach pozytywistów warszawskich (pisarzy, publicystów, krytyków literackich, pedagogów) systematycznie rozwijano teorie dotyczące roli rodziny w wychowaniu dziecka, w przygotowaniu go do samodzielnego, dorosłego życia, w uczynieniu z niego odpowiedzialnego członka społeczeństwa<sup>17</sup>. Niewątpliwa znajomość tych koncepcji przez twórców literatury dziecięcej powodowała, że większość tekstów adresowanych do młodych odbiorców stawało się często sfabularyzowaną wersją znanych opracowań publicystycznych. Nie szkodziło to jednak ich znacznej popularności wśród odbiorców tamtej epoki.

<sup>14</sup> Z. Urbanowska, *Księżniczka*, Warszawa 1886.

<sup>15</sup> Teresa Jadwiga, *Stacho*, Warszawa 1908.

<sup>16</sup> Z. Kowerska, *Wydalona*, [w:] *Powieści*, Kraków 1899.

<sup>17</sup> Ł. Kabzińska, *Wychowawcza rola rodziny w opinii pozytywistów warszawskich* [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Bydgoszcz 1994.

*Jadwiga Konieczna*

THE IMAGE OF CHILDHOOD IN THE LITERATURE FOR YOUNG PEOPLE OF  
THE 2<sup>ND</sup> HALF OF THE 19<sup>TH</sup> CENTURY. LITERARY FICTION, JOURNALISM  
OR SOURCE OF KNOWLEDGE ABOUT SOCIAL REALITY?

(summary)

In this article the author presents different images of childhood which can be found in social and moral stories for young people published in the 2<sup>nd</sup> half of the 19<sup>th</sup> century. The analysis of about fifteen books written by well known in those days authors indicates that beside a happy childhood in a normal, full family, much more often orphan's childhood was presented. In the latter image, created usually as a contrast, the version of a "lost" orphan's childhood (usually due to an improper upbringing or character's attitude) was usually opposed to a "useful" orphan's childhood, when the character, due to hard work, succeeded in life. Schematic treatment and simplification easily noticeable in these books lower their artistic value. However, this literature can be treated as an essential source of knowledge about ideals and pedagogical ideas of the age of positivism.